

11/13

-1- ~~11/13~~

7873

K.

Kwestonarijusz z przeżycia w Rosji Łowickiej

7873

pbat. Miłko Jou urodz. dnia 24/V/1896. me hrowie  
 nowid wymilny garbacz,  
 Annoto wamy wstatem me hrowie dnia 2 maja 1940. roku.  
 A to za należenie do tajnej organizacji, przez jakiś czas  
 nie spałem w domu bo w domu nie jest mi dobrze, gdy  
 przyjechałem dnia 2. maja wieczorem do domu po 6 miamy  
 bibliotekę i pozostałem do dnośi piwna, około godziny 12 tej  
 w nocy usłyszałem pukanie do okna w pokoju, gdy poła-  
 tem znowy wzięty i spopatrzyli przez okno kto puka, to pod  
 oknem stała stróżownia sama, a N.H. W.D. było schowane  
 ja przypuszczałem że się coś w komnirniży stało, i karatem zrobił  
 światło w pokoju, gdy która drzwi stworzyła to do pomieszczenia  
 w padło 4. N.H. W.D. e bronią w oknie i podało ręce do gury.  
 przeprowadki li się do rewizji, ale nie nie mogli znaleźć  
 gdyż było wszystko dawno pochowane jak broń mowsynowa  
 i papiery, pod bronią stała linnyzna, gdzie nie kawierio ma  
 na główną komendę N.H. W.D. przy ulicy Pełocyriskiej  
 tam po oprowadzeniu mego dowołu spowrotem do auta  
 nawiciono mi do więzienia na Łamortynowie z obci  
 zamknęli mi do karcera, tam do rana mi trzymano  
 rono do kancelarji i zaczęło się spisywanie, i tam k mi to  
 mi do celi № 57. przez trzy tygodnie było rcho do piero  
 piwnicy zaczęło się katurze byłam kilka krotkie wzywamy  
 na śledstwa gdzie mi kito do nieprzetomności, wzięty  
 wyobrazi ludzi kturze należeli do organizacji, postawiono temu  
 wbił się wół sam reginał jak obci ludzi, bo umich była  
 taka metoda że obci ludzi, a oni dalej się emeoli,  
 gdyż wchodzą w nocy na przesłuchanie to nastole były  
 różne narzędzia do kutowania, jak polki gumowe ielawa  
 kajolowki i nawet specjalny pokój gumę obity drzwi  
 rchły, głosy me do chakity, do cel.

6101

gdy już wiedzieli że nam nie wybiją dali mi  
 jakiś czas spokoju, później mi przydzielili różne roomy  
 na terenie fabryki, jako bym chciał podpaść fabrykę  
 co było nie prawdą, co do usypu to przywyłem się jadać urzędnic  
 w fabryce gdzie pracowałem, maxwisko jego imię Petrov imię mi  
 pamiętałem, potem byłem przenieiony na inną celę № 80 gdzie  
 już byłem do wywornu do Rosji sowieckiej miejscowości Ufa.  
 Tam byłem jeszcze stary rasy i chudy, podróż do miejscowości  
 Ufa była fatalna, gdyż wam dawano w drodze 100 gram chleba  
 i jedną rybę soloną, i wiadro wody na całą dzień 40 ludzi  
 a była to pora bardzo gorąca, to usypu byliśmy rozbici  
 i kiedyśmy gdyś okna były po naszymi kome brak powietrza,  
 gdyżśmy sobie po robili małe okienka w wagonach a kontrol  
 przychodziła wieczorem i namawiała te okienka to rozwymało  
 się strasne bicia młotkami i okawa do kontroli wagonów.  
 w Ufy zostaliśmy w niewoli 26 listopada 1941 roku.  
 Wobec znowu wstąpiłem do wojska Polskiego w Bzenekku.

Miko Jone p. lut.